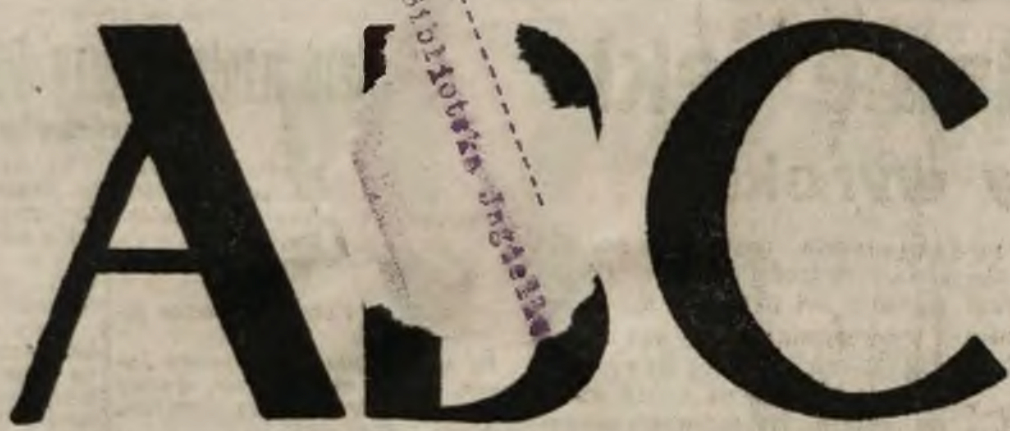


10 gr.



10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 214 A

Warszawa, piątek 22 lipca 1938 r.

Rok XII

## Interpelacja w sprawie masonerii

## Czy urzędnicy państwowi - masoni

zostali pociągnięci do odpowiedzialności?

Posel dr. Marian Gładysz złożył na czwartkowym posiedzeniu Sejmu interpelację do ministra sprawiedliwości w sprawie pięciu urzędników państwowych, których oskarżono z trybuny sejmowej o przynależenie do masonerii.

Opinia całej Polski poruszona została ostatnio sprawą zarzutów postawionych kilku wybitnym osobistościom politycznym, iż należą do masonerii.

Tymczasem przed paru miesiącami, z trybuny sejmowej nie tylko sformułowane zostały zarzuty, ale zostało ujawnione i poparte dowodami, iż pięciu urzędników państwowych w stanie czynnym należy do masonerii, tym samym więc znajdują się oni pod wpływami zakonspirowanych, obcych agentur.

## 5 URZĘDNIKÓW

Nazwiska tych urzędników państwowych są: Zbigniew Skokowski z Ministerstwa opieki społecznej, Stanisław Stępowski z Ministerstwa rolnictwa, Emil Kipa z Ministerstwa spraw zagranicznych, Marian Ponikiewski z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Mieczysław Wolfke — profesor politechniki warszawskiej.

Opinia publiczna, jest głęboko zaniepokojona, iż panowie ci dołączają stanowiska państwowe, jakkolwiek udokumentowana została ich przynależność do masonerii.

Posel Gładysz zapytuje ministra, czy wdrożono dochodzenia przeciwko tym urzędnikom i jakie są rezultaty tego dochodzenia.

## ŁOŻA „OGNIWO”

Dwie interpelacje zgłosił poseł Budzyński. Pierwsza z nich, skierowana do ministra sprawiedliwości, dotyczy łoża masonskiej „Ogniwo”.

W kwietniu bież. roku — pisze poseł Budzyński — w warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok skazujący na adw. Jakuba Muszkata, a poprzednio w woj. skowym sądzie okręgowym również skazujący wyrok na dezertera nazwiskiem Zielony, przy czym obu oskarżonym udowodniono, iż działali w porozumieniu i świadomie na szkodę państwa.

## CO UJAWNIŁ SĄD?

Przewód sądowy w obu sprawach ujawnił i stwierdził:

1) Legalnie zarejestrowane towarzystwo braterskie „Ogniwo” o celach kulturalno - humanistycznych, mieszczące się przy ul. Poznańskiej 14 w Warszawie, jest właściwie żydym, pod którym u-

krywa swą działalność łoża masoniska.

2) Do łoża tej poza oskarżonymi należy jeszcze wielu innych znanych ludzi, którzy w tajnej działalności brali udział, nie mający nic wspólnego ze statutowymi celami Towarzystwa.

3) Łoża „Ogniwo” utrzymywała stałą łączność z łożami w Inowrocławiu i Poznaniu, co świadczy o istnieniu zorganizowanej sieci masonskiej w Polsce.

4) Rolę decydującą w tych łożach odgrywają żydzi.

5) Właściwe kierownictwo i ośrodki kontroli znajdują się poza granicami kraju i stamtąd za pośrednictwem wizytatorów i gości komunikowane są instrukcje dla łoż w Polsce.

6) Łoża „Ogniwo” prowadziła m. in. akcję wywrotową i posiadała na terenie armii zakonspirowaną jacejkę ze st. sierżantem Deterkingiem na czele.

W związku z powyższymi faktami, sąd określił łoża jako stowarzyszenie nielegalne, godzące w Polskę. Poseł Budzyński zapytuje ministra, czy członkowie łoża „Ogniwo” oraz pokrewnych łoż masonskich zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

## GIMNAZJUM IM. KOMENSKYEGO

Druga interpelacja posła Budzyńskiego dotyczy gimnazjum im. Komensky'ego w Lesznie. Poseł Budzyński wyraża przypuszczenie, że nazwę tę nadano gimnazjum w celu uczczenia pamięci humanisty z Moraw, który m. in. przez jakiś czas mieszkał w Lesznie, ale jednocześnie wiadomo, że

## W KOLNIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Tomasza Koźlika ul. Cmentarna 14

Komensky, żyjący w latach 1592—1671 był mistrzem tajnego zakonu palmowego, patronem masonerii europejskiej, prekursorem laicyzacji w wychowaniu oraz brał udział w organizowaniu najeżdzu szwedzkiego na Polskę. Nie są to motywy odpowiednie do

czynienia zeń patrona młodzieży szkolnej.

Posel Budzyński zapytuje ministra oświaty, czy fakty powyższe są mu wiadome i co zamierza uczynić, by nazwisko masona, działającego na szkodę Polski, usunąć z godła szkoły polskiej.

## Dziś w „ABC”

Ankieta bojowników pierwszych lat niepodległości

str. 3-cia

## Akcja antypolska gauleitera gdańskiego

## O czym mówił Foerster z Hitlerem

Próba popsucia stosunków Polski z państwami bałtyckimi

GDĄŃSK, 21. 7. (tel. wł.). Jakkolwiek wizyta Foerstera w Londynie należy do nieudanych wystąpień gauleitera gdańskiego, czynniki narodowo - socjalistyczne, a w pierwszym rzędzie czynniki niemieckie do wizyty tej przywiązują wielkie znaczenie. Zdaniem kół narodowo - socjalistycznych pewne ugrupowania polityczne angielskie rozmawiały z Foersterem i bynajmniej nie okazywały swego niezadowolenia z dróg, jaką kroczy narodowy socjalizm w Gdańsku.

Foerster spodziewał się wprawdzie innego przyjęcia w Anglii, ale wyjechał zadowolony z pewnych obietnic, jakie miał mu uczynić jeden z polityków.

Obecnie Foerster bawi w Ber-

linie. Jak twierdzą gdańskie kółka narodowo - socjalistyczne został przyjęty przez Hitlera dwukrotnie i rozmawiał z wodzem Niemiec każdorazowo przeszło 3 godziny.

Do rozmów tych przywiązują tu wielkie znaczenie. Wprawdzie stale podtrzymuje się jeszcze wiadomość, że Foerster obejmie urząd po Buercklu w Wiedniu, ale dodaje się do tego obecnie, że dopiero po przeprowadzeniu pewnych poważnych zmian w Gdańsku.

Rozmowy Foerster z Hitlerem miały na celu uzgodnienie poglądów na sprawę gdańską. Jakkolwiek Foerster stale zapewnia o rzekomej lojalności względem Polski, to jednak wiadoma jest rzecz, że trzeba go zaliczyć do

zwolenników jaknajszerszego przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

W czasie rozmów Hitler miał podkreślić, że w tej chwili sytuacja Niemiec bynajmniej nie pozwala na jakiegokolwiek silniejsze pociągnięcia względem Gdańska, natomiast zdaniem Hitlera i jego otoczenia całą uwagę należy zwrócić na to, by wreszcie wprowadzić ustawy norymberskie do gdańskiego ustawodawstwa.

Kancelarz Hitler równocześnie zapoznał się dokładnie ze stanowiskiem sfer angielskich i w tej dziedzinie adjutant jego, który wyjechał do Londynu otrzymał pewne instrukcje, które mają na celu zatarcie przykrych skutków wizyty Foerster.

Foerster natomiast w najbliż-

Cotroceni, stałej rezydencji zmarłej królowej, gdzie w sali bizantyjskiej umieszczono ją na katafalku.

## Zwłoki królowej Marii przewieziono do Bukaresztu

BUKARESZT, 21. 7. Dziś rano, wśród bicia dzwonów całego kraju, odbył się transport zwłok rumuńskiej królowej matki z Sinaia do Bukaresztu. Specjalny pociąg królewski ciągnięty był przez dwie lokomotywy, przybrane flagami o barwach narodowych, a wagon, w którym znajdowała się trumna zamieniony został w żałobną kaplicę.

Na wszystkich dworcach, przez które przechodził żałobny pociąg, gromadziły się tłumy ludności i żegnały na kolanach zmarłą królową, podczas gdy księża odprawiali Msze żałobne. Wśród bicia wszystkich dzwonów zajeżdżał pociąg do Bukaresztu, gdzie oficerowie kawalerii wynieśli na swych barkach trumnę z wagonu. Uformował się żałobny pochód, na czele którego postępował za trumną król i rodzina królewska oraz rząd z patriarchą Mironem na czele. Trumnę przeniesiono do pałacu

## Zjazdu legionistów nie będzie

Dowiadujemy się, że w tym roku zjazdu legionistów nie będzie. Zjazd odbędzie się dopiero w r. 1939, 6-go sierpnia, jako w rocznicę wymarszu pierwszej kadrowki.

## Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w piątek: Pogoda o zachmurzeniu dość dużym, zwłaszcza w godzinach południowych. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

## Na cztery ręce

Masoneria w ciągu swego wielowiekowego istnienia potrafiła wytworzyć specjalne metody działania politycznego. Nieznajomość tych metod działania naraża tych, którzy masonerię nieraz w sposób bardzo głośny i odważny chcą zwalczać, na bardzo dotkliwe, a niespodziewane porażki.

Jedną z najbardziej podstawowych zasad działania politycznego masonerii, jest posiadanie w swym ręku wpływu zarówno na każdą akcję polityczną, toczącą się w społeczeństwie, jak i na reakcję, którą ta akcja z kolei rzeczy wywołuje. Tak więc masoneria pragnie mieć swoje wpływy w obozie socjalistycznym, ale również chce panować w obozie obrońców kapitalizmu. Maso-

neria odgrywa wielką rolę w obozie filofrancuskim, ale jednocześnie nie zrzeka się swych wpływów w obozie filoniemieckim. W sposób namiętny i gwałtowny zwalcza nacjonalizm, ale również usiłuje (często jej się to nie udaje) posiadać swych emisariuszy i w obozie narodowym.

Dla masonerii nie ma obozu, nie ma ideologii, którejby nie chciała opanować i nią kierować. Są idee sympatyczne, które chce wcielać w życie, są idee niesympatyczne, które zwalcza. Najbardziej nawet niesympatyczna idea, choćby nawet antysemityzm, jeśli jest w ręku ludzi, wśród których masoneria ma swoje wpływy, nie stanowi dla masonerii niebezpieczeństwa. Nieszczęście zaczy-

na się dopiero wtedy gdy idea taka jest reprezentowana przez ludzi, którzy na wpływy masonskie są w całej pełni niepodatni, zwłaszcza zaś, gdy się orientują w kunsztownych metodach masonerii. Takie obozy są też przez masonerię zwalczane w sposób najbardziej niebezpieczny. Wiemy, że „Na prawa” spotyka się u nas z zarzutami, że jest to grupa podlegająca bardzo silnym wpływom masonskim. Zarzuty te są niewątpliwie słuszne. Nie znaczy to jednak bynajmniej, by wszyscy przeciwnicy „Naprawy” byli całkowicie wolni od zarzutów, że i wśród nich grasują masoni.

Przeciwnie. Masoneria grasuje wśród konserwatystów, niewątpliwie grasuje również wśród grupy pułkownikow-

skiej, skupiającej się wokół ptk. Stawka. Groźne wystąpienie p. Leona Koźłowskiego nie wprowadzą w błąd tych, którzy znają istotne metody politycznego działania masonerii. Tylko ludzie bardzo powierzchownie znających problem masonski, mogą sobie wyobrazić, że wszyscy przeciwnicy „Naprawy” są już tym samym ponad wszelkimi podejrzeniami. Łatwo się bowiem może zdarzyć wypadek, że wojując szczerze i odważnie z wpływami masonskimi w „Naprawie”, które zresztą pod jej osłoną wkraczają na teren „Ozonu”, będzie się działo na rękę wpływom tejże hydry, która przemysłne macki zapuszcza na teren pułkownikowskiej grupy.

J. K.

Czywiście biorąc pod uwagę drogi naszej polityki i fakt, że przyjaźń w poszczególnych wypadkach opiera się na wzajemnym zrozumieniu i na licznych więzach gospodarczych, wiążących te państwa z Polską z góry należy uważać misję tę za nieudaną. Zresztą i sfery narodowo - socjalistyczne w Gdańsku zdają sobie z tego dokładnie sprawę. Ale mimo wszystko prasa nar. - socjalistyczna w notatkach z Kowna przynosi wiadomości, mające na celu wykazanie, że stosunki polsko litewskie są coraz gorsze.

Gdańsk, a w szczególności narodowi socjaliści wysuwają tu w Gdańsku twierdzenie, że dla Niemców lepiej byłoby, gdyby między Polską a Litwą doszło do starcia, w wyniku którego Polska wkroczyłaby na Litwę zbrojnie, a wówczas możnaby śmiało powiedzieć, że Polsce niepotrzebny jest Gdańsk i dostęp do morza przez Pomorze.

Oddział praski  
**ABC**  
ul. Targowa 59  
otwarty codziennie  
od godz. 17 — 19